

# Zipera, By

By&#263; sob&#261; i trzyma&#263; swego zdania  
To powszedni chleb id&#281; z tym &#322;eb w &#322;eb  
By&#263; sob&#261; i trzyma&#263; swego zdania  
Codziennie&#347;&#263; &#380;ycia i kwestia mego bycia x2  
By&#263; sob&#261; i co swoje pilnowa&#263; szanowa&#263;  
M&#322;odych nie krytykowa&#263; tylko dopingowa&#263;  
Do kiermany nie chowa&#263; swego zdania  
Coraz wi&#281;cej powagi zmierza do nawijania  
Wi&#281;c uderz puchara b&#281; dzie dobrze zara  
To nie gitara to mikrofon was rozwała  
I kara dla ka&#380;dego kto nie umie dopilnowa&#263; swego  
Zdanie mam swoje trzymam zdania tego  
Tak to wygl&#261;da ze spojrzenia mego  
Sob&#261; b&#281;d&#281; tego nikt mi nie odbierze  
Ka&#380;dy na sw&#261;j spos&#261;b Z-i-p tego strze&#380;e  
Nie &#347;wiruj&#281; kogo innego jak w operze  
Za wysoko nie mierz&#281; nie mierz&#281; nie mierz&#281;  
Zip Sk&#322;ad by&#263; sob&#261; 99  
Ja mam swoj&#261; w&#322;adz&#281; nad swoim ja  
Zip Zipem zawsze o to dba  
Ka&#380;dy z nas ca&#322;y czas dobrze to zna  
Silna wola kieruj&#281; si&#281; t&#281;dy  
Pomi&#281;dzy lud&#378;mi s&#261;r&#380;ne rz&#281;c  
Charaktery pope&#322;niaj&#261;ce b&#322;&#281;dy  
By&#263; sob&#261; zapisany pakt niezba&#281;dny  
Dla mnie wzgl&#281;dny i poj&#281;tny  
Ja ju&#380; taki jestem  
Z istnienia m&#322;odego ch&#322;opaczyny z nim jednym gestem  
Z za&#322;o&#380;enia m&#261;wi&#281; wreszcie spokojnie pok&#261;  
A ty nie m&#261;w mi Fleja co by&#322;o wcze&#347;niej  
Tego nie przyj&#281;to momento  
Tego nie &#347;ci&#281;to  
Nieraz tu jak Bilon nieraz w opale mistrzu jak Filemon  
Cho&#263; gramy fer zdr&#261;wki J&#281;dker  
By&#263; sob&#261; to jedyne ultimatum  
Swemu bratu nie &#380;a&#322;owa&#263; batat&#261;w  
Zawsze szczerym dla kamrat&#261;w sob&#261; by&#263;  
Cenniejszy od karat&#261;w  
Bez szacunku dla psubrat&#261;w  
Jestem by&#322;em i b&#281;d&#281; sob&#261;  
Zipem ca&#322;odobowo  
By&#263; sob&#261; i nikogo nie udawa&#263;  
Nie sprawia&#263; wra&#380;enia tego tu si&#281; nie docenia  
Zawsze pami&#281;taj b&#261;d&#378; taki sam  
Niech spotkam ci&#281; takiego jakiego ci&#281; znam  
Wyznam wam co daje by&#263; jedn&#261; osob&#261;  
Tworzysz sw&#261;j styl kiedy idziesz swoj&#261; drog&#261;  
Bywa &#380;e ta droga do tego samego celu prowadzi  
Syn Alka Pono ka&#380;dej przeszkodzie poradzi  
Ka&#380;dy dzie&#324; bogaci ci&#281; o do&#347;wiadczenie  
Wynagrodzenie to wyr&#261;nienie  
Ta droga prowadzi pokolenie  
A istot&#261; jest my&#347;lenie po swojemu  
Nie ufaj obcemu  
Do ka&#380;dego wniosku dojd&#378; samemu  
Dzi&#281;ki temu zaznaczysz swoje zdanie  
Id&#378; z tym rami&#281; w rami&#281;  
Bo bez sensu jest wymy&#347;lanie  
Fikcyjnych postaci tak robi&#261; wariaci  
Fachowo nazywa si&#281; to rozdzieleniem ja&#378;ni  
Pow&#261;du du&#380;y wp&#322;yw TV na wyobra&#378;ni&#281;  
To wida&#263; wyra&#378;nie w&#322;a&#347;nie  
Nic uj&#261;&#263; nic doda&#263;  
Trzeba pr&#261;bowa&#263; sprost&#263; tym wszystkim wymogom

I trzyma&#263; si&#281; prawdziwym zosta&#263; t&#261; sam&#261; o  
By&#263; sob&#261; x3  
Bo kurwa jest od tego &#380;eby dupy dawa&#263;  
Tapeta jest od tego &#380;eby j&#261; wydawa&#263;  
Bo s&#322;owo jest od tego &#380;eby je dotrzemywa&#263;  
Trzyma&#263; swego zdania co tu ukrywa&#263;  
Jak jeste&#347; lamusem b&#281;dziesz nim do ko&#324;ca  
Nadawco - odbiorcy po co&#347; bez ko&#324;ca  
A o co biega  
O to &#380;e ka&#380;dy z nas jest sob&#261; zasad przestrzega  
Dobremu majdanowi ulega  
Bo tak musi by&#263; i nie ma co kry&#263;  
Trzyma&#263; swego zdania i zawsze tak &#380;y&#263;  
S&#322;awy grzewka dotyczy ka&#380;dego  
Ja jestem sob&#261; i trzymam swego  
By&#263; sob&#261; by&#263;  
Nie zale&#380;nie co m&#oacute;wi&#261; nie zale&#380;nie co robi&#261;  
By&#263; sob&#261; bo to najwa&#380;niejsza sprawa  
Wi&#281;c nie oddawaj nikomu kierowania sw&#261; osob&#261;  
Jeste&#347; jedynym kompetentnym  
Opr&#oacute;cz ciebie to si&#281; nale&#380;y tylko Bogu  
S&#322;owa moje s&#261; proste i m&#oacute;wi&#281; po swojemu  
Nie poz&#oacute;r to nie przedwojenna fotografia  
Trzymaj swego zdania mania ogarnia strugania  
Schizofrenicy nie do rozpoznania  
Przez samych siebie  
By&#263; sob&#261; x3 lepiej  
Bo osobowo&#347;ci nie kupuje si&#281; w kiosku ani w sklepie  
Sob&#261; by&#263; to jest nasze przeznaczenie  
Spotkajmy si&#281; jutro obiecuj&#281; &#380;e nie zmieni&#281; si&#281;  
Je&#347;li ty nie b&#281;dziesz w chuja ci&#261;&#322;  
Zdejmij mask&#281; wyrzu&#263; spu&#347;&#263; wod&#281;  
Pierdol zajawki sezonowe i z dystansem traktuj mod&#281;  
Zostaw zak&#322;amanych z poprawnymi trzymaj zgod&#281; x2  
By&#263; sob&#261; i trzyma&#263; swego zdania  
To powszedni chleb id&#281; z tym &#322;eb w &#322;eb  
By&#263; sob&#261; i trzyma&#263; swego zdania  
Codziennie&#347;&#263; &#380;y&#263; i kwestia mego bycia